

Lepszy los dzieci?

1 czerwca 2017

W Polsce maleje przyzwolenie społecznie na niepłacenie alimentów, jak wynika z badań przeprowadzonych pod honorowym patronatem Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka.

Sondaż telefoniczny został przeprowadzony w dniach 9-14 maja 2017 przez Instytut Kantar Millward Brown S.A. r. na zlecenie Krajowego Rejestru Długów BIG S.A. oraz Krajowej Rady Komorniczej. Aż 77 proc. badanych chciałoby wprowadzenia obowiązku wpisywania dłużników alimentacyjnych do rejestrów Biur Informacji Gospodarczej. Obecnie prawo do zgłaszania dłużników do BIG-u mają wierzyciele, a obowiązek – gminy. Nieco rzadziej (74 proc.) wskazywano na automatyczne i natychmiastowe informowanie komorników sądowych przez ZUS i Urzędy Skarbowe. Obecnie dzieje się to na wniosek komornika, który może składać zapytanie do ZUS-u raz na pół roku. Podobnie często (72 proc.) wskazywano na częstsze stosowanie „bransoletki elektronicznej” – systemu dozoru, który pozwoliłby na weryfikację, czy niepłacący alimentów chodzi do pracy. To rozwiązanie alternatywne wobec kary więzienia.

Według Krajowego Rejestru Długów BIG S.A., zadłużenie wobec dzieci stale wzrasta. O ile w 2015 r. wynosiło ono 5 mld zł, to 2 lata później wyniosło ponad 11 mld zł. Liczba dłużników alimentacyjnych wzrosła w tym okresie z 176 do 320 tysięcy. Dane Krajowej Rady Komorniczej wskazują, że ściągальność długów alimentacyjnych jest bardzo niska, jej skuteczność w 2016 r. to zaledwie 19 proc.

Ankietowani wskazują, że temat niepłacenia alimentów jest pomijany w debacie publicznej i za rzadko poruszany przez media.

„Mamy nadzieję, że wyniki tych badań trafią do rządu i

sprawia, że będzie on odważniej i z większą determinacją podchodził do kolejnych zmian w prawie, że będzie naszym partnerem w dyskusji, bo przecież nam wszystkim powinno zależeć na tym, aby płacono alimenty. Pamiętajmy, że tak naprawdę każdy z nas ponosi koszty – płacimy przecież podatki, z których finansowany jest Fundusz Alimentacyjny, wszyscy więc łożymy na te dzieci, na które rodzice nie płacą alimentów” – wskazywała dr Sylwia Spurek, zastępczyni RP0 ds. równego traktowania.

Spurek zaznaczyła, że kierunkiem w dobrą stronę była inicjatywa rządu w zakresie przepisów dotyczących karania za niepłacenie alimentów. Wchodzi w życie dziś – 31 maja. W nowelizacji zrezygnowano z używanego do tej pory bardzo niejasnego pojęcia „uporczywości” niepłacenia alimentów. Sądy bardzo różnie oceniały to, co należy uznać za uporczywe uchylanie się od płacenia. Czasem wystarczyło zapłacić raz na kilka miesięcy nawet niewielką kwotę.

Nowelizacja „Kodeksu karnego” sprecyzowała, że chodzi o trzymiesięczne zaległości. Warto jednak podkreślić, że nowe przepisy dają możliwość odbywania kary w Systemie Dozoru Elektronicznego, a zatem skazany będzie mógł przebywać na wolności i chodzić do pracy, dzięki czemu będzie mógł spłacać zadłużenie alimentacyjne. To zdecydowanie lepsze niż odbywanie kary w zakładzie karnym, gdzie skazany najczęściej nie może liczyć na zatrudnienie, przez co jego zadłużenie wobec dziecka rośnie. SDE jest także dużo tańszy w utrzymaniu – dziennie to ok. 10 zł, tymczasem koszt utrzymania więźnia to ponad 3 tys. zł, miesięcznie, a więc blisko 10 razy mniej.

Źródło: NowyObywatel.pl